Nr. 10. Dnia 10 stycznia. Czwartek. Dnia 29 grudnia (10 stycznia) 1888|9 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Agatona Papieża.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 9.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 20 w.	Poniedz.: Hilarego Bisk. D. K.
Piątek: Higina Pap. M.	Zachód „ „ 4 „ 7.	Zachód „ „ 1 „ 17 r.	Wtorek: Pawła 1-go pustelnika.
Sobota: Arkadjusza Męczennika.	Długość dnia godzin . . . 7 „ 58.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.	Środa: Marcella Papieża.
Niedziela: Weroniki Panny.	Przybyło „ „ 0 „ 20.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 9° R.	Czwartek: Antoniego Opata W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrosława, jutro Krzesimira.
Wybory: Składanie kartek wyborczych oraz obliczenie głosów na członków komitetu Towarzystwa resursy kupieckiej. (Lokal Towarzystwa, Senatorska—od 7—11-ej wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Koncerta: Koncert pianisty p. Józefa Śliwińskiego. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)
Teatra: Wielki: Dziś „Cyrulik sewilski" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Lena"; — Rozmaitości: dziś „Nasi najserdeczniejsi", jutro „Myszka"; — Mały: dziś „Wakacje małżeńskie" i „Aby handel szedł" (wznowienie), jutro „Baron cygański". (7½ wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 660 kop. 96. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russk. kurj.* p daje obszerniejsze szczegóły o projekcie p. ministra finansów w kwestji gorzelni gospodarczych. Dzisiejszy stan gorzelnictwa w ogólności projekt nazywa nienormalnym, szczególniej w trzech punktach: 1) stosunku gorzelnictwa do gospodarstwa wiejskiego; 2) ograniczenia się tego przemysłu na niewielkiej liczbie dużych gorzelni przy jednoczesnem zaniku małych i nareszcie 3) w nienormalnem skierowaniu handlu hurtownego ze szkodą producentów i konsumentów spirytusu. P. minister dowodzi dalej cyframi, że obecny systemat akcyzowy szkodliwie wpłynął na liczbę gorzelni. Najwidoczniej znikanie gorzelni gospodarczych pod wpływem nowego systematu akcyzowego widać w Królestwie Polskiem. Przed wprowadzeniem nowych przepisów gorzelnictwo znajdowało się przeważnie w rękach ziemian. Zewnątrz majątków ziemskich nie można było otwierać gorzelni, a zakaz ten dotyczył zarówno osób innych stanów. Ta już okoliczność dowodziła bliskiego związku pomiędzy gorzelnictwem a gospodarstwem wiejskiem. Rosnąca przez ostatnie lat 25 akcyza oddała gorzelnictwo w ręce spekulantów. Obecny zaś projekt p. ministra finansów ma na celu polepszyć stan gorzelnictwa gospodarczego przez przyznanie mu pewnych ulg w wysokości akcyzy, oraz w sposobie spłacania należności skarbowych.

= Zabudowania na terytorjum pokapucyńskiem, w których mieści się służba kościelna i gimnazjum żeńskie, mają być jak najspieszniej rozebrane. Wyznaczoną już została komisja, złożona z budowniczego miasta p. Twarowskiego i inżeniera Sumińskiego, z delegatem z okręgu naukowego budowniczym p. Jabłońskim, do oszacowania zaprojektowanych do rozbiórki budowli.

= Magistrat zawiadamia właścicieli obligów kanalizacyjnych, iż losowanie obligów kanalizacji I-ej, II-ej i III-ej serji, na sumę 32,400 rs., odbędzie się w sali sesjonalnej magistratu, na posiedzeniu publicznem, w środę, d. 4-go (16-go) b. m., o godz. 11-ej rano. Wejście do sali posiedzeń dozwolone jest wszystkim osobom prywatnym, które zechcą znajdować się przy losowaniu.

= Celem połączenia starej sieci rur wodociągowych z nową, alimentowaną wprost z Koszyków za pomocą wieży ciśnień, wykonano w kilku punktach górnej części miasta spojenia starych rur z nowemi. Wczoraj zaś rozpoczęto takie same roboty w dwóch miejscach Powiśla, a mianowicie na rogu ulic Bednarskiej i Sowiej, oraz na rogu ul. Marjensztad i Sowiej.

= Przybliżony kosztorys robót kanalizacyjnych w ogrodzie Saskim wynosi okrągłe 24,000 rs. W b. m. dokonane będą: szachty próbne, ustawienie budek dla dozorców, do mieszania cementu i t. p., oraz zwózka potrzebnych do budowy materjałów, budowę zaś samą rozpocznie zarząd kanalizacji w miesiącu lutym i ukończy ją w marcu.

= Naznaczona na wczoraj przed rejentem Ołtuszewskim sprzedaż nieruchomości, obciążonej długiem Towarzystwa kred. miejskiego, nie doszła do skutku z powodu opłacenia zaległej raty. Również spełzły na niczem licytacje, naznaczone na dzisiaj, ponieważ właściciele uregulowali swe zaległości. Tak więc za ubiegłe półrocze sprzedano przez licytację tylko jedną nieruchomość, co należy uważać za rezultat bardzo szczęśliwy tak dla Towarzystwa, jak i stowarzyszonych.

= Na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparć w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności przyznano wsparcia z zapisu ś. p. Rapackiej dla nauczycielek rs. 17 kop. 50 czterem podupadłym nauczycielkom. Z tegoż funduszu dla szwaczek przyznano rs. 8 kop. 50 czterem zubożałym szwaczkom. Z ofiarowanego przez hr. Przeździeckiego funduszu na obiady dla biednych, wyznaczono rs. 200 dla opiekuna ubogich cyrkułu XII-go na Pradze, z warunkiem, ażeby wspólnie z radą opiekuńczą zajął się wydawaniem gorących obiadów dla biednych w obrębie tegoż cyrkułu. Dalej upoważniono do wypłacenia przyznanych zasiłków rodzinom, obarczonym dziećmi, z zapisu dra Katarzyńskiego rs. 75, z zapisu Hodorowskiego rs. 50, z zapisu ś. p. Rapackiej po rs. 90 dwom rodzinom, a 60 jednej rodzinie. Do zakładu starców i kalek wykwalifikowano 4 mężczyzn i 7 kobiet, do zakładu sierot przy ulicy Freta dwóch chłopczyków, do zakładu sierot w gmachu Towarzystwa jedną dziewczynkę.

= Staraniem rady opiekuńczej ubogich cyrkułu VII-go, z dniem dzisiejszym, o godzinie 11-ej rano, rozpocznie się wydawanie obiadów gorących wraz z bochenkiem chleba w lokalu nr. 32-gi przy ulicy Grzybowskiej dla biednych, w obrębie tegoż cyrkułu zamieszkałych; ma być wydawanych po 60 obiadów dziennie. Lokal, w którym wydawano obiady gorące dla biednych cyrkułu IX-go, oddziału 2-go, przeniesiono z ulicy Fabrycznej nr. 5-ty na ul. Czerniakowską pod nr. 94-ty.

6)

JEDNA SETNA.

Przez

Elizę Orzeszkową.

(Dalszy ciąg.)

Ile tam było po tym obiedzie i po odejściu jednej z par działających wrzawy, podziwu, dowcipkowań, mnie składnych powinszowań; i jak to szybko jednym wybuchem śmiechu potoczyło się po stolicy, nie chce mi się wspominać i opowiadać, to tylko powiedzieć muszę, że opuszczając restaurację, czułem się w siódmem niebie, co nikogo dziwić nie powinno, bo po pierwsze, zemsta jest słodkiem uczuciem, a powtóre, dokonałem śmiałego i oryginalnego czynu, musiałem więc, fałszywą skromnością nie powodowany, uznawać przed sobą samym całą swoją wartość.

Co mówisz, doktorze? Chcesz abym przestał mówić i spoczął trochę? Ależ za nic w świecie! Wspomnienie o drogiej ciotce wprawiło mnie w werwę. Wszak to jej dzieci zabiorą po mnie resztę majątku mego! Gdyby można było inaczej to urządzić, ale podobno nie można. Na straży świetności wielkich rodów stoją prawa i niech będą błogosławione! Bo w cóżby się świat obrócił, gdyby mu takich ozdób i chwał, jak naprzykład ja, albo ciotka moja, zabrakło? To przecież, co po opowiedzianym tylko co czynie moim nastąpiło, jest dla mnie samego tak zajmującą zagadką, że muszę o niej mówić, muszę, muszę... nie przeszkadzaj mi! Wszak to ostatnia uczta, którą sporządzam sobie z różnych potraw mojej przeszłości... o, jakże różnych!

Z sercem tedy słodyczą opływającem restaurację opuściłem i już wraz z Różą na bociana wsiadać miałem, gdyż ktoś potrącił mnie i po imieniu zawołał. Był to jeden z ludzi, których najbardziej w całem mojem życiu lubiłem: młody malarz z wielkim talentem, wesoły, trochę nawet hulaka, serdeczny chłopak...

Tym razem spadł on na mnie, jak jastrząb na jaskółkę, za klapy mego surduta obu rękami porwał i turkot powozów zakrzykując, o jakimś nadzwyczajnym, prześlicznym, cudownym obrazie prawił tak prędko i nieprzerwanie, jak tylko francuzi czynić to umieją.

— Nie widziałeś jeszcze „Husa przed sądem?" *Sapristi!* Barbarzyńcą jesteś, gamenem, urwisem, złamanego centyma nie wartym! No, właź-że na bociana, właź! prędzej! jedź! zobacz! podziwiaj!

Teraz już w sprężystych rękach trzymał mnie za łopatki i trząsł mną, jak gruszą.

— Nigdy już na bociana nie wlezę, jeżeli kości pogruchoczesz!

— A prawda! *Mille pardons!* Ale ten „Hus przed sądem!..."

Nie spostrzegając nawet, że Róża, nie stangret, powozi, rozkazująco krzyknął: *Au salon!* a sam, jak laufer, przodem pobiegł.

— *Au salon!*—ochotnie powtórzyła moja towarzyszka i w kwadrans potem znaleźliśmy się w gmachu, zawierającym wystawę obrazów. Ten, do którego prowadził mnie mój despotyczny przyjaciel, nie przez francuza był malowany, jednak zaszczytne i wyosobnione miejsce zajmował...

A! wiesz? widziałeś? tem lepiej, łatwiej ci będzie może zrozumieć to, czego ja nigdy nie zrozumiałem. Zrazu, rozbawiony, rozśmieszony, roztargnionym wzrokiem objąłem wielkie płótno i zacząłem już w myśli układać, w jaki sposób krytykowaniem go drażnić się będę z zapalonym jego wielbicielem. Ale po chwili coś się ze mną stało. Było to tak, jakby potężne dmuchnięcie nagle zgasiło moją świeczkę wesołości. Jaki on blady, prosty i spokojny! W czarnej sukni, z tą bladą, spokojną twarzą przed sędziami swoimi stoi i niema w nim ani zuchwalstwa, ani trwogi, ani pychy, ani pokory, tylko jest siła wiary i gotowość na wszystko—za nią. Rzecz to naturalna, bo on o sobie nie myśli, tylko o tem, co słupem światła powstało mu przed oczyma. Tak spokojny, jest przecież cały płomieniem, tak prosty, uderza majestatem walki o śmierć i życie. Trochę mętnie, bardzo niedokładnie, znałem jednak jego historję i wiedziałem, że skończył na stosie. Jakto! więc przewidując tę okropność, stoi on przed tymi, którzy ją dla niego przygotowują, ani rozgniewany, ani przestraszony i przemawia do nich bez krzyku, bez gestów, bez groźb i bez prośby. Nogi mu nie słabną i głos w gardle nie zamiera. Bladym jest wprawdzie, ale świętą bladością skupionego w sobie zapału i miłosiernej żądzy obdarowania ludzi jałmużną prawdy. Genjusz malarza i wyobraźnia własna uczyniła mi go tak plastycznym, że przez chwilę doświadczyłem złudzenia, iż przyglądam się człowiekowi żywemu. Wtedy w myśli mojej nagle stanęło pytanie: jak też on gorzeć będzie? I równie wyraźnie, jak jego samego, zobaczyłem pod jego stopami budynek z drzewa, objęty morzem ognia, które wypuszczało z siebie węże płomieni i bałwany dymu. W bałwanach dymu on stał tak samo blady, prosty, spokojny, w swojej czarnej sukni, a węże płomienne okręcały mu się dokoła nóg i pasa.

Wszystko to zobaczyłem nadzwyczaj wyraźnie, odczułem tak dotkliwie, że zasłoniłem oczy ręką i podobno krzyknąłem. (*D. c. n.*)

= Urząd starszych zgromadzenia kupców przedstawił następujących kandydatów na członków i zastępców sądu handlowego pp. Karola Arkuszewskiego, Feliksa Borowskiego, Mikołaja Braumana, Feliksa Wojciechowskiego, Wilhelma Gajera, Michała Glicksberga, Władysława Kona, Władysława Kremky, Ignacego Lijewskiego, Artemja Ługowego, Hipolita Majewskiego, Michała Mankielewicza, Juljana Millera, Władysława Nowickiego, Edwarda Ortwejna *sen.*, Alfreda Ortwejna *jun.*, Józefa Petrycha, Franciszka Popowicza, Maksa Fausta *jun.*, Juljana Fraget'a, Jana Schlenkera, Mikołaja Szumilina i Władysława Jarockiego. Niebawem w magistracie odbędzie się ogólne zebranie kupców, na którem z powyższych kandydatów wybranych zostanie 4 członków i 4 zastępców.

= Właściciele kantoru technicznego pp. Wiktor Schreiber i Stępiński otrzymali pozwolenie na budowę przykanalików w domach prywatnych.

= Z dniem dzisiejszym latarnie gazowe winny być zapalane wieczorem o godz. 4 min. 30, gaszone zaś rano o godz. 7-ej.

= Okrąg naukowy warszawski udzielił następującym osobom patenta: na naczycielki początkowe pp. Zofji-Jadwidze Marcińskiej, Helenie Warszałowicz, Marjannie Warszałowicz, Szlamie Szemes, Eugenji Pasikowskiej, Bajli Szwejss, Eugenji Pomianowskiej, Balbinie Szpak i Oldze Troickiej, i na nauczycielki domowe: pp. Lidji Szczetkowskiej, Adelajdzie Krymowej, Felicji Hejman i Elizie Laupman.

= Chybiony konkurs.

Pod tym nagłówkiem *Kurjer* umieścił w początku r. z. obszerniejszych rozmiarów artykuł rozumowany, pióra p. Bronisława Mayzla, wywołany ogłoszonym wówczas przez *Gazetę sądową* konkursem prawnym na dzieło w materji „ubezpieczeń od ognia".

Przewidywania, wyrażone w artykule powyższym co do bezskuteczności ogłoszonego konkursu i niewykonalności pracy konkursowej w warunkach, zakreślonych przez *Gazetę sądową*, ziściły się całkowicie...

Oto bowiem, co w ostatnim numerze *Gazety* czytamy: „Ostateczny termin do składania na ów konkurs rękopisów upłynął właśnie przed czterema dniami, a upłynął *bezowocnie*, do redakcji bowiem żadnej pracy konkursowej nie nadesłano."

Uwagi nasze nie były zbytecznemi...

= Szkoły dla kobiet.

Kilka notatek naszych o szkolnictwie kobiecem wywołało żwawe zainteresowanie się tą sprawą.

Zewsząd otrzymujemy listy, uzupełniające nasze szczegóły.

Ponieważ dane te mogą z czasem utworzyć materjał do historji szkół rzemieślniczych, drukujemy je chętnie.

Dziś więc wypada nam zaznaczyć, iż, oprócz szkół już w *Kurjerze* wymienionych, otwarto jeszcze w Warszawie następujące uczelnie specjalne:

W r. 1865-ym Marja hr. Łubieńska założyła szkołę rysunku i malarstwa, w r. 1873-im p. Florentyna Aleksandrowicz założyła szkołę nauki szewctwa.

Dalej powstawały: pracownia nauki szewctwa p. Eugenji Pieniążek w r. 1874-ym, takaż pracownia p. Leopoldyny Nassius w r. 1875-ym, drzeworytnia kobieca pp. Ludwiki Jeleńskiej i Józefy Kleczeńskiej w r. 1878-ym, szkoła koronkarstwa p. Heleny Gabrjel w r. 1882-im.

Nadto zakład nauki kroju damskiego otwarto w r. 1873-im, zaś zakład nauki kroju p. Ksawerego Głodzińskiego w r. 1876-ym.

Są to wszystko, jak wspomnieliśmy, uczelnie specjalne, które należy odróżniać od zakładów ogólnych, obejmujących kilka rzemiosł w programie wykładów dla kobiet.

= Przedsiębiorstwo dostawy.

Zawiązujące się w naszem mieście przedsiębiorstwo dostawy produktów potrzeby domowej do mieszkań rozpocznie tedy działalność w początkach roku przyszłego.

Spółka ma zawrzeć umowę z pewną liczbą piekarni, jatek, cukierni, ogrodów warzywnych, składów nabiału a wreszcie z krawcami i szewcami, sklepami norymberszczyzny, galanterji, składami kolonjalnemi i wyrobów tytoniowych celem dostarczania powyższych artykułów do mieszkań prywatnych.

Zadaniem przedsiębiorstwa ma być zadawalnianie się prowizją od producentów i składników bez pobierania wyższych cen od kosumentów, którzy będą mieli w zysku otrzymywanie doborowych gatunków z pierwszej ręki i pod odpowiedzialnością przedsiębiorstwa.

= Przez inseraty.

Jeden z urzędników kolejowych, zajmujący dość skromną posadę, wyczytał w przypadkowo otrzymanym numerze *Schlesische Ztg.* ogłoszenie oferty małżeństwa ze strony jakiejś wdówki.

Reflektantka pragnęła zaślubić polaka.

Pan *** pół żartem, pół serjo, przesłał swoją ofertę, z dołączeniem fotografji.

W odpowiedzi otrzymał nietylko podobiznę dość powabnej szlązaczki, lecz zaproszenie, aby przyjechał na święta Bożego Narodzenia do Zgorzelic, miejsca zamieszkania wdowy.

Żądaniu temu pan *** zadosyć uczynił i onegdaj powrócił do Warszawy, jako szczęśliwy narzeczony.

Według tego, co opowiadał kolegom, przyszła żona, będąca na poły polką, chociaż słabo mówi po polsku, wniesie mu około 60,000 marek posagu.

Ślub inseratowej pary ma się odbyć w końcu bieżącego miesiąca.

= Powódź w... księgarni.

Księgarnia T. Paprockiego i sp. została wczoraj najniespodzianiej zalaną (bez przenośni).

Jeden z lokatorów, zamieszkujący drugie piętro domu, w którym mieści się księgarnia, wyjechał i zostawił mieszkanie zupełnie puste.

Tymczasem, skutkiem zepsucia się rury wodociągu, nastąpiła powódź w mieszkaniu.

Woda przedostała się niepostrzeżenie do łazienki lokatora z pierwszego piętra, a następnie przesączyła się do księgarni, zrządzając w książkach znaczne szkody.

= Kradzieże.

Onegdaj rano na Powązkach w domu Malowańczyka, z mieszkania Ignacego Krzesińskiego, za pomocą wytrychów skradziono różną garderobę męską i damską, oraz biżuterję, wartości 230 rs. — Na rogu ul. Franciszkańskiej i Wałowej z wozu Jakubowi Lindnerowi, skradziono 24 sztuki skór wyprawnych wartości 50 rs. — Porucznikowi 29-go pułku czernichowskiego Zacharowowi, z bryczki na rogu ul. Grzybowskiej i Granicznej przed sklepem Nejfelda, skradziono palto wartości kilkudziesięciu rubli—Nadzorcy robót kolei petersburskiej p. H., skradziono z mieszkania 30 rs. i różne rzeczy złote. — Z poddasza domu pod nrem 18-ym przy ul. Świętojerskiej, komisarzowi sądowemu, Aleksandrowi Gawryłowowi, skradziono bieliznę wartości 50 rs. — Józefowi Owczarkowi z bryczki na Agrykoli górnej, skradziono pudło z kapeluszami damskiemi i męskiemi wartości kilkudzięciu rubli; złodzieja z łupem ujęto. — W fabryce podwiązek Adolfa Fabjana przy ul. Krochmalnej pod nrem 68-ym, przytrzymano robotnicę, Annę Frydrychównę na kradzieży towarów. — Z mieszkania otworzonego wytrychem na Krakowskiem Przedmieściu pod nrem 59-ym, studentowi, Adamowi Sznablowi, skradziono zegarek złoty wartości 40 rs.— Z piwnicy domu pod nrem 10-ym przy ul. Twardej, Tytusowi Lewandowskiemu, za pomocą wytrychów skradziono różne naczynia kuchenne wartości 35 rs. — Z zamkniętego mieszkania Berka Preskapskiego przy ul. Wołyńskiej pod nrem 12-ym, skradziono bieliznę, garderobę i inne rzeczy, wartości 40 rs.— Pani Dobie Lestanerowej, zamieszkałej przy ul. Wierzbowej pod nrem 6-ym, w przejściu przez Nowolipki wyciągnięto z kieszeni zegarek złoty wartości 80 rs. — Świeżo przyjęta służąca Florkowa, okradła Hawę Fuksa na Nowolipiu pod nrem 38-ym, F. zabrała różną bieliznę, zegarek srebrny z dewizką i 49 rs.

= Przejechanie.

Wczoraj rano na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej, mieszkaniec wsi Włochy, Jan Kozłowski najechał na Józefa Koczulskiego.

Koczulskiego, w stanie bezprzytomnym odwieziono do domu, winnego zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zaginiony.

Niejaki Symena Goldwaser, zamieszkały przy ul. Nowiniarskiej pod nrem 21-ym, wyszedłszy w ubiegłą sobotę z domu dotąd nie wrócił.

Goldwaser liczy 23 lat wieku i chory jest na umyśle.

Pomimo usilnych poszukiwań na ślad G. nie natrafiono.

= Kąpiel pod lodem.

W dniu wczorajszym, w pobliżu Solca, przy rąbaniu lodu na Wiśle, robotnik, Wilhelm Freund skutkiem własnej nieostrożności wpadł w przerębel.

Prąd wody ciągnął Freunda pod lód, dzięki jednak pomocy przewoźnika Jachowskiego, skończyło się na zimnej kąpieli.

= W cukierni.

Wczoraj w południe w cukierni przy ul. Elektoralnej, zmarł nagle 60-letni staruszek, Wincenty Lutostański.

Zwłoki przewieziono do domu przedpogrzebowego.

\+ Z Rypina korespondent nasz pisze: „W powiecie rypińskim z trzech stacyj pocztowych w Rypinie, Dobrzyniu n/Dr. i Zbójnie oraz za pośrednictwem dwóch ajentur kolportacyjnych, w końcu r. b. odbierano następującą liczbę gazet i pism: *Ateneum* 4 egz., *Biesiady literackiej* 15, *Bibljoteki najceln. utw.* 4, *Bibljoteki romansów i powieści* 1, *Bibljoteki warszawskiej* 1, *Bluszczu* 24, *Dziennika dla wszystkich* 21, *Gazety handlowej* 1, *Gazety lekarskiej* 1, *Gazety losowań* 1, *Gazety polskiej* 2, *Gazety rolniczej* 9, *Gazety sądowej* 1, *Gazety świątecznej* 26, *Gazety warszawskiej* 23, *Hodowcy* 5, *Kłosów* 10, *Kraju* 6, *Kroniki rodzinnej* 4, *Kroniki lekarskiej* 2, *Kurjera rolniczego* 3, *Kurjera świątecznego* 3, *Kurjera warszawskiego* 19, *Medycyny* 2, *Muchy* 1, *Niwy* 4, *Pamiętnika lekarskiego* 2, *Przemysłu i gospodarstwa* 1, *Przeglądu katolickiego* 14, *Przeglądu tygodniowego* 7, *Prawdy* 5, *Przyjaciela dzieci* 6, *Pszczoły* 1, *Roli* 2, *Romansu i powieści* 4, *Słowa* 13, *Tygodnika ilustrowanego* 13, *Tygodnika mód* 5, *Tygodnika romansów i powieści* 7, *Wiadomości farmaceutycznych* 1, *Wędrowca* 3, *Wieku* 15, *Wieczorów rodzinnych* 5, *Zorzy* 7.

\+ Pracownia artystyczna.

Gazeta Kielecka donosi, iż artysta malarz, p. Jan Styka, osiadłszy przy rodzinie w Kielcach, urządził tam pracownię w specjalnie na ten cel postawionym budynku w ogrodzie Stumpfów.

Obecnie artysta zajęty jest odświeżaniem obrazu p.t. „Chrystus rozmnażający chleb", zakupionego do kościoła św. Wojciecha w Kielcach, a wskutek podróży na wystawy w Wiedniu, we Lwowie i Krakowie, nieco nadwerężonego.

Niedawno Styka ukończył obraz religijny p. t. „Komunja N. Marji Panny", który przesłał na wystawę do Warszawy.

\+ Odnowienie kościoła.

Malarz, p. Jezierski, prosi nas o ogłoszenie następującego pisma:

„Po ukończeniu robót malarskich w kościele farnym w Piotrkowie proponowałem przeprowadzenie wentylatorów ze sklepienia po nad dach, a to celem zapobieżenia wilgoci, powstającej w czasie natłoku w kościele.

Propozycję moją przyjęto, dotąd jednak jej nie wykonano, wskutek czego sklepienie wiele już ucierpiało.

Ogłaszam ten fakt, aby później nikt nie miał prawa zarzucać mi niesumiennego wykonania."

\+ Odkrycie węgla.

Właściciel dóbr Dąbrowa, pod Wieluniem, p. Kiedrowski, dokonał próby poszukiwania węgla kamiennego i osiągnął rezultat pomyślny na razie.

Na głębokości 9-iu łokci znaleziono węgiel kamienny.

Pan K. zawezwał jednego z inżenierów górniczych na miejsce, w celu orzeczenia o przymiotach znalezionego węgla i widokach eksploatacji.

Wiadomość tę podaje kaliski organ urzędowy.

\+ Zabawa wioślarzy.

Piszą do nas z Włocławka pod datą 4-go b. m.:

„Nietylko wasi wioślarze spędzili wieczór sylwestrowy na wesołej zabawie.

Nasi czynili to samo i tak samo tańczyli na gładkiej posadzce lokalu zimowego, jak na modrych falach Wisełki w lecie.

W chwilach odpoczynku nie zapomnieliśmy o naszych druhach warszawskich i wznosiliśmy toasty na cześć ich i pięknych warszawianek, które wdziękami swemi tak nas oczarowały.

Do mazura stanęło par 40.

Zabawa ochocza przeciągnęła się do rana.

Dzięki za jej zorganizowanie należą się pp. wiceprezesowi Domasiewiczowi i gospodarzowi Braunowi."

\+ Śmierć kontrabandzisty.

Straszną śmiercią zmarł przemytnik wódki galicyjskiej, 17-letni Mordko Lewkowicz, z Charzowa w kieleckiem.

Powracając wraz z całą bandą kontrabandzistów, pod wioską Czarkowemi uczuł się tak znużonym i zgłodniałym, że dalej już iść nie mógł.

Naprożno zaklinał towarzyszy, by dali mu kawał chleba, nie mieli bowiem nic, prócz wódki.

Z nią też pozostał w rowie przydrożnym, opuszczony przez towarzyszy, którzy ratując siebie, o ocaleniu Lewkowicza myśleć nie chcieli.

Wódką próbował L. odzyskać utracone siły, z wódką też w ręku znalazł, jak donosi *Gazeta kielecka*, zwłoki jego sołtys z Czarkowych.

\+ Wyrodny syn.

We wsi Wieś-Puławska, włościanin Ludwik Łopatek, w sprzeczce pobił mocno swego 72-letniego ojca.

Starzec zmarł nazajutrz.

\+ Sprzeniewierzenie.

M., buchalter jednego z zakładów fabrycznych w Łodzi, sprzeniewierzył swemu pryncypałowi 5,000 rs.

M. został już aresztowany.

\+ Na polowaniu.

P. W., właściciel Krępy pod Radomskiem, uległ smutnemu wypadkowi.

W chwili, kiedy strzelał do zająca nabój rozerwał lufę strzelby, której odłamy pokaleczyły panu W. twarz.

Tydzień donosi, że rany na szczęście nie są niebezpieczne.

Z muzyki.

Pomimo tak wielkiego, nienormalnego prawie rozwoju wirtuozostwa fortepianowego w ostatniej ćwiartce XIX-go stulecia, pomimo, że teraźniejsi tego instrumentu bohaterowie nierównie cięższe na pozór pokonywają zadania, nader szczupła jest liczba takich, którzy odważyliby się wypełnić programu całego wieczoru chopinowskiemi utworami.

W technice tego kompozytora są większe trudności, niż przeciętnym jego znawcom się wydaje; oprócz tego bogactwo jego indywidualności wymaga różnorodnych przymiotów.

Obok spokoju w ustępach wolnych, potrzeba niesłychanego zapału w allegrach; obok tęsknicy, wie-

jącej z tylu dzieł jego, potrzeba mieć na zawołanie elegancję i wesołość, trzeba umieć czarować i wstrząsać, szeptać i grzmieć, płakać i tańczyć na przemiany.

Józef Wieniawski należy do artystów, traktujących sztukę poważnie, i starających się zgłębić ducha wykonywanych utworów.

Technika jego palcowa zupełnie do wykonania dzieł chopinowskich jest wystarczająca; przez takiego więc wytrawnego i doświadczonego wirtuoza ułożony program chopinowski wysoce był interesującym dla ciekawych posłyszeć go i pozostał nim i po jego wysłuchaniu.

To się znaczy, że we wspomnieniach wczorajszego wieczoru odnajdziemy nie mało chwil, którym radzibyśmy powiedzieć: „wróćcie się i dajcie nam doznać raz jeszcze tego samego wrażenia—do takich chwil zaliczamy pierwsze allego, Finał Sonety, Etudę drugą (Cis moll), oraz cztery ostatnie etiudy, technicznie bardzo trudne, Kołysankę, Nokturn, główne ustępy i koniec Ballady, część żywą Scherza, Mazurek i Tarantellę.

Artysta powyższe utwory i ustępy grał z życiem, palcami nader sprawnemi, z logiką planu dobrze obmyślaną, z poczuciem i zrozumieniem całości.

Mianowicie wysokie pochwały oddać musimy drugiej etudzie, zagranej wybornie.

To, co w innych numerach programu niekorzystnie na nas podziałało, da się streścić w sposób następujący: tempa nieraz zbyt przyśpieszone, nadawały kompozycjom jakiś banalny charakter; frazesy szły zaprędko i nie mogły się pięknie zaokrąglić. Zauważyliśmy to w tarantelli, w dodanym nad program walcu (as-dur), w polonezie (rzecz dziwna, że artysta wziął w nim tempo, zwykle przez artystów niemieckich używane, a z powagą i szerokością dzieła nielicujące), w środkowej części ballady, dodawszy do tego i tę okoliczność, że artysta nadużywa w grze swej ostrych i charakterystycznych akcentów, pojmiemy, ile razy przy szybkich i zacicho granych pasażach owe akcenta jasność rysunku zaćmiewały.

Druga okoliczność: artysta rzadko które tempo wolne zagrał zupełnie spokojnie i szeroko. Wyjątek czynimy dla nokturnu, którego frazowanie było bardzo piękne; ale środek scherza, ale etiuda śpiewna (także cis-moll), ale drugi temat ballady na tym pośpiechu straciły.

Kołysanka zagrana była prześlicznem dotknięciem i z wielką elegancją w pasażach; jako nieżonatemu, tempo jej zbyt prędkie p. W. przebaczyć musimy.

Na etudę as-dur nie możemy się również zgodzić, tak w niej figura akompanjamentu wychodziła na jaw z krzywdą melodji.

W każdym razie artysta pokonał zadanie wielkie i dał dowód wytrwałości niepospolitej. Szczególniej podziwialiśmy zagranie kolejno aż ośmiu etiud, z których tylko w ostatniej czuć było znużenie.

Wieczór wczorajszy pozostanie cenną pamiątką nawet w historji Towarzystwa muzycznego, myśl zaś jego wykonania jest prawdziwą znakomitego artysty zasługą, którą podnieść jest naszym obowiązkiem. *J. Kl.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w biurze pow. chełmskiego, odbędzie się licytacja na oświetlenie w r. b. 25-iu latarni błyskawicznych naftowych w m. Chełmie od rs. 1,024 kop. 95.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim odbędzie się licytacja na naprawę następujących traktów: łomżyńsko-czyżewskiego i łomżyńsko-mazowieckiego od rs. 6,405 kop. 66; łomżyńsko-rożańskiego i wybudowanie na nim dwóch mostów od rs. 1,965 kop. 64; na odbudowanie mostów i kanału podziemnego na trakcie mazowiecko-szepietowskim od rs. 613 kop. 81; na dostawę szabru do naprawy traktu mazowiecko-sokolskiego od rs. 384 kop. 89; na dostawę szabru do naprawy traktu tykocińsko-sokolskiego od rs. 815 kop. 21; na naprawę traktu makowsko-szelkowskiego i odbudowanie na nim mostów od rs. 1,984 kop. 33; makowsko-przasnyskiego i odbudowanie na nim mostów od rs. 981 kop. 83; łomżyńsko-czyżewskiego i naprawę na nim mostów od rs. 2,991 kop. 50; ostrołęcko-ostrowskiego i odbudowanie na nim mostów od rs. 2,991 kop. 50; na dostawę szabru do naprawy szosy ostrowsko-małkińskiej, naprawę mostów na niej i wybudowanie trzech kanałów podziemnych na trakcie małkińsko-gąsiorowskim od rs. 2,180 kop. 99; na dostawę szabru do naprawy traktu czyżewsko-ciechanowskiego i wybudowanie na nim dwóch podziemnych kanałów od rs. 1,122 kop. 53; na naprawę traktu ostrołęcko-ostrowskiego od rs. 4,342 kop. 40; pułtusko-płockiego i pułtusko-nasielskiego oraz na naprawę mostów na szosie pułtusko-płockiej od rs. 1,795 kop. 91; łomżyńsko-wimentowskiej od rs. 3,592 kop. 32; na odbudowanie i naprawę mostów i kanałów murowanych na trakcie łomżyńsko-wincentowskim od rs. 1,050 kop. 30.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Alfons **Samczyński**, b. urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, ostatnio emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 52, w dniu 8-ym stycznia r. b. zakończył życie. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 10-go stycznia, to jest we czwartek, o godninie **2-ej** po południu z kaplicy przy kościele św. Jana Bożego na cmentarz kamionkowski na Pradze; pozostali bracia i siostry zapraszają na ten smutny obrządek przyjaciół i kolegów zmarłego. 2—80

† Ś. p. Otton Grzegorz **Krukowski**, czteroletni synek Mikołaja Ottona i Walerji Klementyny z Suchodolskich małżonków Krukowskich, po krótkich cierpieniach zmarł w dniu 8-ym stycznia r. b. Stroskani rodzice wraz z rodzeństwem, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Wareckiej nr. 9, na cmentarz powązkowski we czwartek, dnia 10-go stycznia, o godzinie **1-ej** z południa, odbyć się mające. 3—40—

† W piątek, to jest 11-go stycznia, w kaplicy kościoła św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Eleonory z Nenckich **Falęckiej**, na które zaprasza się krewnych i znajomych. 2—88—

† Dnia 11-go stycznia, to jest w piątek, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana nabożeństwo za duszę ś. p. Wandy z Rutkowskich hr. **Ostroróg-Sadowskiej**, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—86

Z ostatniej poczty.

Berlin 8-go stycznia. — Najstarszy wiekiem członek Koła polskiego, Marceli hr. Żółtowski z Czacza, członek izby panów w sejmie pruskim, zaprasza członków Koła na plenarne posiedzenie, mające się odbyć d. 14-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, w gmachu izby poselskiej.

Poznań 9-go stycznia. — W sprawie utworzenia centralnego komitetu wyborczego na całe Prusy odbyła się wspólna narada, w której prusacy bliżej zdanie i żądania swoje wyiuszczyli. Sprawa jednakowoż nie została stanowczo załatwioną i dopiero w bieżącym kwartale ma być dalej traktowaną przez ściślejsze grono osób.

Bydgoszcz 9-go stycznia.—Zapewniają tu stanowczo, że landrat Oertzen, konserwatysta starej daty, cieszący się swego czasu wielkiemi względami ministra Puttkamera, podał się do dymisji. Sprawa ta ma związek z ostatniemi wyborami do sejmu pruskiego, podczas których prezes tutejszej rejencji, Tiedeman, (znany z wyrażenia: „*Die beste Deckung ist der Hieb*”) występował przeciwko kandydaturze Oertzena, proponując w jego miejsce kartelowca, Frankego, z Gądcza. Następstwem tego były artykuły *Kreuzzeitung*, skierowane przeciw Tiedemanowi i przez niego popieranemu kandydatowi, których autorstwo przypisują Oertzenowi.

Paryż 8-go stycznia. — *Lanterne* opowiada następujący szczegół sensacyjny z wieczoru sylwestrowego u dep. Laguerre, ożenionego świeżo z aktorką z „Comedie française”, panną Durand: Jen. Boulanger w towarzystwie pięciu do sześciu swoich wiernych zajęty był rozmową w pracowni Laguerre'a, dokąd się cofnięto. W liczbie tych ostatnich znajdował się pewien kapitan armji czynnej, który tak gorąco upewniał Boulangera o swoich dla niego zapałach, iż jeden z obecnych deputowanych boulanżerowskiego sztandaru, sądził za właściwe zauważyć: „Gdyby wiedziano, że pan tu jesteś, pozbawionoby cię stopnia!” Na to rzekł jego sąsiad: „Cóżby panu zależało na tem, gdyby go usunięto, wstąpiłbyś do gwardji konsula!” Deputowanym był Leherisse, jego sąsiadem, werbującym już dzisiaj do gwardji przybocznej przyszłego „konsula”—Paweł Deroulède.

Paryż 8-go stycznia.—Blanquiści stawią w Paryżu kandydaturę Vaillanta, a komuniści Eugenjusza Protot. Ponieważ bonapartyści solidarnie, a rojaliści w znacznej części głosować będą za Boulangerem, wybór jego zapewniony.

Belgrad 8-go stycznia. — W sprawie podania się do dymisji gabinetu Kristicza ukazał się komunikat urzędowy, który powiada: Po opublikowaniu konstytucji z d. 3-go stycznia gabinet uważał za obowiązek swój złożyć teki w ręce króla. Tenże podziękował w najgorętszych wyrazach wszystkim ministrom, a zwłaszcza p. Kristiczowi, za użyczone mu gorliwe poparcie w toku całej sprawy rewizyjnej, jakoteż za liczne dowody głębokiej i niezachwianej wierności dla dynastji Obrenowiczów. W dalszym ciągu oświadczył król, że jakkolwiek skład wielkiej skupczyny, jako zgromadzenia wyjątkowego, nie rozstrzyga o składzie gabinetu, a zatem pozostanie dzisiejszego rządu u władzy aż do chwili ukończenia wyborów do zwyczajnej skupczyny jest możliwem, to jednak król nie może odmówić swego wysokiego uznania dla lojalnego kroku gabinetu, który przynosi mu zaszczyt, dowodząc, że należycie pojmuje sytuację polityczną. Dlatego król przyjmuje do wiadomości podanie się ministrów do dymisji i zastrzega sobie prawo uczynić z tego faktu później użytek. Aż do owej pory liczy król na dalsze patrjotyczne współdziałanie dzisiejszego gabinetu w tym samym, jak dotąd, duchu zupełnej bezstronności wobec wszystkich grup politycznych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 9-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Nowoje wremia*, mówiąc o korespondencji Moriera z hr. Bismarkiem, cytuje znane przysłowie: „jeden lepszy od drugiego”. (*Aj. półn.*)

Petersburg 9-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Nowosti* donoszą, iż zamierzona reforma straży pogranicznej ma się zasadzać na sformowaniu dziesięciu nowych brygad. (*Aj. półn.*)

Charków 9-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — O wypadku księżnej Liwen na plancie kolei żelaznej azowskiej podają następujące szczegóły. Księżna jechała do majątku ojca, mieszkającego w pobliżu stacji Krasnopawłówka, tak, że sanie musiały przejeżdżać przez plant kolejowy. Jakkolwiek nadchodzący pociąg dawał sygnały, woźnica chciał szybko przejechać przez otwarty przejazd, lecz sanie zaczepiły się o szyny i pociąg całym pędem uderzył o nie. Księżna wypadła z sanek zemdlona, lecz tak szczęśliwie, że koła pociągu jej nie dotknęły. Siedem wagonów przeszło nad księżną, poczem pociąg zatrzymał się. Księżnę wyniesiono w omdleniu i złożono w domku dróżnika, gdzie wkrótce przyszła do siebie. Tuż obok przejazdu leżała dróżniczka, która, będąc odurzona czadem w domku, nie zdążyła zamknąć szlabanu.

Mitawa 0-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Kurlandzka izba sądowa skazała sędziego okręgowego z Goldingen, barona Firecksa, na areszt jednomiesięczny za ubliżenie trzem zwierzchnikom gmin, którzy nie chcieli przyjąć dokumentów, sporządzonych w języku niemieckim.

Rewel 9-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn..*) — Były prezydent miasta Greifenhagen, który z powodu niewypełnienia przepisu o używaniu języka russkiego na mocy Najwyższego rozkazu został usunięty od obowiązków, a następnie był uniewinniony przez sąd krajowy, został obecnie przez senat skazany na usunięcie od obowiązków.

Wiedeń 9-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dwór tutejszy otrzymał z Brukselli stanowczą wiadomość, że księżniczka Klementyna oddaje swą rękę następcy tronu włoskiego. Wyprawę już zamówiono.

Wiedeń 9-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W*).— Z Cetynji potwierdzają, że książę czarnogórski udaje się w tych dniach do Petersburga. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. warsz.*). —Ludność podziwia olbrzymi wzrost członków deputacji pułku russkiego imienia cesarza Franciszka Józefa, która bawi tutaj celem złożenia cesarzowi powinszowań z powodu jubileuszu 40-letnich rządów. Deputacja złożyła wizyty arcyksiążętom i zwiedziła arsenał.

Lwów 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem Romanowicz krytykował ostro administrację zakładu skarbkowskiego w Drohowyżu i wytknął poważne nieprawidłowości. Hr. Koziebrodzki, Struszkiewicz i Merunowicz krytykowali gospodarstwo banku krajowego. Przyjęto rezolucję Merunowicza tej treści: obmyślić warunki, umożliwiające drobnym posiadaczom gruntowym szersze korzystanie z dobrodziejstwa kredytu hypotecznego.

Lwów 9-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu komisji propinacyjnej Wereszczyński przedstawił zmodyfikowany projekt wydziału krajowego o wykupnie propinacji. Rozprawy w pełnym sejmie rozpoczną się we wtorek.

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Post* donosi, że wielki książę heski udaje się wraz z córką na święta wielkanocne do Petersburga. (*Aj. półn.*)

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dziennikowi Rocheforta *Intransigeant* odebrano debit pocztowy w Niemczech.

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Krąży pogłoska, iż rząd angielski z powodu sprawy Moriera zażądał w Berlinie dyplomatycznych objaśnień.

Paryż 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Wczoraj otwartą została sesja izb. Izba deputowa

nych wybrała ponownie prezydentem Méline'a. W senacie prezydujący z prawa starszeństwa monarchista Debondy zrobił wśród grzmiących oklasków prawicy aluzję do „dawnych, starych czasów monarchji lipcowej". *(Aj. półn.)*

Paryż 9-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Główny organ orleanistów, *Soleil*, oświadcza, iż monarchiści w d. 27-ym b. m. będą głosowali w Paryżu na Boulangera. *(Aj. półn.)*

Madryt 9-go stycznia.—*(Tel. pryw. K. W.)*— Na tylnych schodach pałacu królewskiego eksplodowała petarda, przyczem kilka okien zostało podruzgotanych. Sprawcy dotąd nie ujęto. *(Aj. półn.)*

Konstantynopol 9-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*—W. Porta odebrała towarzystwu angielsko-austrjackiemu zarząd kolei Hajdar basza-Ismid. *(Aj. półn.)*

Kair 9-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Pod Suakimem stoczoną została nowa potyczka, w której wojska egipskie poniosły dotkliwe straty. *(Aj. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go stycznia. *(Tel. prywatny Kurjera Wars.)*— Rozpoczęto obrady w usposobieniu względnie dobrem, które utrzymało się przez cały ciąg ich trwania. Po zamknięciu czynności urzędowych dążność giełdy osłabła nieco. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, które osiągnęły przy notowaniach urzędowych 212.50, płacono następnie zaledwie po 215.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami zyskały ruble w tranzakcjach natychmiastowych 55 fen., w końcomiesięcznych zaś 50 fen. Warszawa krótkoterminowa podniosła się o 70 fen., krótki Petersburg o 80 fen., długi zaś o 60 fen. Pożyczkę wschodnią notowano wyżej o 30 kop. Listy likwidacyjne bez zmian, podczas gdy listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop. Na poziomie wczorajszych kursów pozostały pożyczki konsolidowane i kupony celne, niższe kursa płacono natomiast za obie pożyczki premjowe russkie, lepsze za listy zastawne russkie, 6% russką rentę złotą i 5% konsole z roku 1884-go. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o 1/5%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Ceny żyta w obu terminach o 1 m. tańsze.

Berlin 9-go stycznia *(notowanie urzędowe giełd).*

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.55	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.40	Akcje kredytowe	168.70
Wek. na Petersb. krót.	211.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	209.30	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	212.25	Żyto w tow. gotow.	155.25
Wschodnia poż. II em.	63.90	Żyto na wiosnę	156.—
Listy zast. serji I-ej	62.40		

Kursa z dnia 8-go stycznia: 212.—, 211.70, 210.70, 208.70, 211.75, 63.60, 62.50, 168.50, 156.25, 157.—.

Petersburg 9-go stycznia. — Weksle na Londyn 95.50.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 273. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 245 1/2. Półimperjały 7.60 1/2.

Odesa 9-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop. żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop., jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 9-go stycznia. W dniu dzisiejszym targ był dosyć ożywiony, dowozy wynosiły 17 wagonów. Żyto bez zmiany, nadesłano 7 wagonów, sprzedano 4 wagony wyborowego po 69—70 kop., średnie po 66—68 kop., ordynaryjne 62—64 kop. Owsa nadesłano 7 wagonów, sprzedano 5, wyborowy 69 do 72 kop., średni 63—68 kop., ordynaryjny 56 do 62 kop. Jęczmień wyborowy osiągał 80 kop., sprzedano jeden wagon. Kasza jaglana wyczekująco, wyborowa do 115 kop., średnia 97 do 108 kop.

Targ Witkowskiego dnia 9-go stycznia. — Dowozy ciągle są ograniczone, zapasy wprawdzie wyczerpały się już, młynarze ciągle jednak jeszcze ociągają się z kupnem i usposobienie jest wyczekujące. Dostawy pszenicy wynosiły 500 korcy, wyborowe gatunki sprzedawano po 6.45, nieco gorsze po 6.25, pstrą po 6 i 6.10. Żyta wystawiono na sprzedaż zaledwie 200 korcy. Wyborowe ziarno kupowano 4.05 i 4.10, średnie po po 4 rs. Owsa dostarczono tylko 200 korcy, gatunki średnie, które sprzedawano po 2.25, 2.30 i 2.35 lepszy po 2.40 i 2.50, wyborowego brak. Dostarczony na targ jęczmień nabywcy nie znalazł.

Wełna. Na rynku tutejszym znajduje się obecnie około 10,000 pudów wełny krajowej dominjalnej od 86 do 190 tal., 500 kamieni litewskiej garbarskiej od 5 do 6, 100 kamieni cienkiej garbarskiej od rs. 9 do 19.50, 800 pudów russkiej brakmyty od rs. 21 do 29. Dotychczas sprzedano na kontrakta około 2,500 po cenach niższych od 3 do 5 tal. od cen zeszłorocznych, płaconych w tymże czasie.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Nowy rok niezbyt pomyślnie rozpoczął się dla handlu zbożowego. Ze wszystkich prawie stron nadchodzą wiadomości o zniżce cen, a wskutek tego rynki warszawskie rozwijały usposobienie słabe. W końcu tygodnia, kiedy zapasy cokolwiek się wyczerpały, usposobienie wzmocniło się, poziom cen przy tem wszystkiem jest niski. Na placu Witkowskiego pszenicę wyborową sprzedawano po 6.10—6.40, za białą po 6 rs., pstrą 5.25 do 5.70; żyto wyborowe po rs. 4 do 4.10, średnie 3.75 do 3.95. jęczmień rs. 3—4.10, owies 2.15 do 2.60. Na targu praskim pszenicę wyborową kupowano 98 do 102 kop., średnią 90 do 96 kop., ordynaryjną 80—87 kop. Żyto wyborowe 67—68 kop., średnie 64 do 66 kop., ordynaryjne 60 do 63 kop. Jęczmień mało był nabywany, płacono 60 do 80 kop. Owies kupowano po cenach niezmienionych, wyborowy 68 do 72 kop., średni 62 do 67 kop., ordynaryjny 56 do 60 kop. Gryka bez zmiany, 75 do 82 kop. Groch wyborowy warzelny 80 do 90 kop., średni 70—78 kop. Kaszy jaglanej wciąż leżą jeszcze znaczne zapasy, wskutek czego chwilowa zniżka nie mogła się utrzymać, płacono: wyborowa 108 do 116 kop., średnia 97 do 105 kop. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglanej 48 wagonów, owsa 37, żyta 36, kaszy gryczanej 3, gryki 2, jęczmienia 2, fasoli 1 wagon.

Odessa 5-go stycznia.—Zamknięcie portu odeskiego z powodu lodów wstrzymało prawie zupełnie bieg interesów, które i przedtem nie były zbyt ożywione. Skutkiem zwyżki rubla ceny pszenicy ozimej obniżyły się o 2 do 3 kop., a ceny gryki o 3 do 4 kop., ceny innych produktów wywozowych aczkolwiek nie uległy zniżce, trzymały się jednak słabo. Pszenicy ozimej ceny spadły na całej linji. Płacono na wagę 9.10 — 10 pudów 81 do rs. 1.08, względnie do wartości. Sandomierka trzymała się słabo. Sprzedano małą partyjkę po rs. 1.07 za pud wagi 9.30 pud. Girka uległa również dotkliwej zniżce, szczególniej drugorzędne gatunki z nad Dniepru. Płacono 85 1/2 do 94 za pud stosownie do wagi i gatunku, małe zapasy żyta nie pozwoliły na zniżkę cen tego ziarna, która inaczej miałaby miejsce. Płacono za wagę 9—9.05 pud. 58—60 kop. według gatunku. Jęczmień bez obrotów, towaru gotowego brak, a ceny bez zmiany. Jęczmień i rośliny oleiste spokojnie.

Libawa 4-go stycznia.—Żyto bez zmian 67, lepsze 67 1/2, owies słabo, litewski 58 do 57, wyborowy 58 do 59, jęczmień bez zmiany, wyborowy kurl. 66—67, litewski wyborowy 63 do 64, na paszę suchy 60 do 61, pszenica wyborowa 110—115, średnia 90—95, gorsza 90—95, gryka bez zmiany 82 kap., gorsza 76—77 kop., groch litewski na paszę 76 do 77, suchy russki 79—80 kop., wyborowy 801 do 81, wyka 80—90, litewska 55—70 kop., bon biały 90, 100, 105 i 115 kop., siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-miarowe 125—126, russkie 7-miarowe 127 do 128, stepowe 7-miarowe 130, 6-miarowe 116—119. Makuchy lniane russkie wyborowe 100 do 105, homelskie dobre 95—102, średnie 85 do 90 kop., gorsze 70 do 75 kop., makuchy konopne 50—52 kop. Otręby pszenne grube 59 do 60, litewskie 57—58, średnie 54—55, otręby żytnie 53 do 54. Siemię konopne 95 kop. za pud.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: M. Lipman kup. z zagranicy, H. Brunkow kup. z zagranicy, K. Stokowska obyw. z Łęczycy, G. von Borchman rad. st. z Piotrkowa, S. Turkuł ob. z Żytomierza, L. Oraczewski ob. z Petersburga, K. Czerniew sędz. pok. z Częstochowy.

Hotel Europejski: J. Tanfani kup. z Łodzi, K. Borel kup. z Rygi, S. Maciejewski ob. z Białegostoku, P. Szadurski pułk. inżen. z Petersburga, Z. Mamelot kup. z Będzina, J. Pstrowski obyw. z Kalisza, W. Walter oficer z Łowicza, J. Imsen oficer z Aleksandrowa, S. Moraczewski ob. z Siedlec, Jermolin pułk. z Częstochowy, P. Arciszewska obyw. z Kalisza, S. Skarzyński ob. z w. Popowa, H. Pawlikowska ob. z Mińska, M. Marczenko oficer z Brześcia, J. Skorzewska ob. z Kalisza, ks. Zagell ob. z Turcji, E. Kuszel ob. z Kosowa.

Hotel Krakowski: Joanna Nieceł ob. z Piotrkowa, W. Gniazdowski ob. z Płocka, S. Gutowski aptekarz z Wilna, S. Komar ob. z Prużan, M. Zbijewski ob. z Włocławka.

Hotel Lipski: M. Wajnsztejn art. opery z Wilna, S. Głębocki ob. z Nowo-Aleksandrji, R. Łapiński ob. z Hermanowa, M. Łapińska p. mężu z Hermanowa, W. Nemrodow podpułk. w zapasie z Białegostoku, A. Rejman z własn. fund. z Kijowa, F. Rontal kup. z Wilna.

Hotel Niemiecki: J. Wolman kup. z Wlocławka, J. Dikis kup. z Odesy, L. Eljasberg ob. z Mińska, A. Żukowski urzęd. z Makowa, S. Lubliner kup. z w. Kempne, J. Morawski budowniczy z Krakowa, K. Mieszkowski ob. z Radzynia, Z. Paderewska żona kapit. z Częstochowy, F. Potrzebiński mularz z Krakowa, F. Parizer ob. z Ciechanowa, A. Sołonowicz nauczyc. z Lublina, S. Tenerwurcel ob. z Siedlec, J. Taterka kup. z Bydgoszczy, P. Uzdowski urzęd. z Wilna, O. Fedtke ob. z Włocławka, W. Chromecki urzęd. banku z Radomia, G. Jachman ob. ze Zgierza.

Hotel Paryski: M. Arlet ob. z Sulgostowa, A. Nemirowski kup. z Odesy, F. Dejez kup. z Tomaszowa, F. Reetz kup. z zagranicy, M. Zbijewski ob. z Sulgostowa, A. Czlenow kup. z Łodzi, E. Garfmikel kup. z Moskwy, M. Łaszkiewicz podpułk. z Gostynina, F. Schlätzer kup. z zagranicy, L. Juściński syn rejenta z Lublina, E. Łapin córka kup. z Grodna, S. Niemierowski adw. z Rowna, W. Studziński inż. z Brześcia.

Hotel Rzymski: R. Leśniewski obyw. z Mokotowa, L. Paszkowski ksiądz z w. Strońska, E. Hejdatel rad. st. z Petersburga, J. Raube ksiądz z w. Lipy, A. Glinojecki kand. pr. z Petersburga, M. Iwaszyncew ob. z Gostynina, M. Jochnowski oficer z Kielc, M. Demianowski oficer z w. Broki, S. Kaudin naczeln. pow. z Włodawy, A. Krypski inż. z Radomia, W. Iwanow oficer z Ostrowia.

Hotel Saski: A. Sulicki urzęd. z Będzina, I. Mierzejewski ob. z Pułtuska, A. Ludwikowicz naczeln. z Piotrkowa, J. Staniszewski urzęd. z Kielc, R. Podczaski ob. z Końska, H. Ramaszkiewicz żona kapit. z Gonsinowa, K. Zbikowska ob. z Pułtuska, P. Hałej kandydat z Moskwy.

Hotel Słowiański: A. Bogrowski nauczyc. z Białobrzegu, F. Mazurkiewicz obyw. z Grójca, J. Senk z własn. fund. z Grójca, S. Siemienow prof. z Hrubieszowa.

Hotel Victoria: W. Bielińska obyw. z Włodzimierza, K. Konarew leśn. z Błonia, J. Obzazcow podleśny z Błonia, Ch. Epsztejn kup. z Kowna, W. Malewski urzędnik z Siedlec, K. Siemiński ob. z Rogochówka, Olga Horiełowa córka jenerała z Piotrkowa.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 7-go stycznia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy: 1) Jan Kosz—list z Warszawy, 2) Rachulscy miejscowy, 3) Joanna Krawczyk z Pułtuska, 4) A. Szczepanowski z powrotem z Chrzanowa, 5) Karol Müdde z powrotem z Grünberga, 6) Luizy Cadornan z powrotem z Heidelberga, 7) Emilja Kertell z powrotem z New-Yorku, 8) Luiza Nieberg z powrotem z New-Yorku, 9) inżenier O. Schwene z powrotem z Berlina 10) Bracia Gewitsch z Brünn. — **Listy otwarte**: 11) Aleksandra Węgierska z Zińkowa, 12) Leizer Abramowicz pieczęć nieczytelna, 13) F. Brauman miejscowy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Vidalowi.* — Redakcja w kwestji żądanej żadnych więcej nie posiada szczegółów nad te, jakie podała.

— *Ciekawemu prenumeratorowi.*— Zadanie to znali już starożytni; matematyka rozstrzygnęła je negatywnie (podobnież podwojenie sześcianu, tresekcję kąta i in.); nagrody żadnej nigdzie nie ma.

— *Panu J. N.*—„Narada bogów", choć w szlachetnym i podniosłym tonie trzymana, zamierzonego wrażenia nie wywołuje, gdyż w treści nie przynosi nic nowego. Piękniejszą jest przytem, choćby tylko artystycznie, melancholja heinowskiego „Zmroku bogów", albo wspaniały obraz, zawarty w słowach Krasińskiego: „pod koniec starożytnego świata ludzie i bogi szaleją", niż ta spokojna, szlafrokowa rezygnacja, z jaką w pańskiej fantazji bogowie „opuszczają Olimp". W ogóle klasycyzm, to brzemię dla dzisiejszego artysty wyjątkowo ciężkie; kto kusi się o podźwignięcie go, musi mieć siłę potężną.

— *Sfinksowi.* — Cofnięcie się z fałszywie obranej drogi, na którą wstąpiło się przez kaprys lub przez nieświadomość, nie dowodzi słabości lecz owszem siły charakteru. Na siłę tę wypada zdobyć się sz. panu jaknajprędzej.

— *Czytelnikowi z nad Desny.* — Zalecamy panu geografję Bellingera; co do gramatyki, tę należy wykładać ustnie podług Jachowicza. Dla historji odpowiedniejszy jest „Pielgrzym w Dobromilu".

— *Panu Wacławowi Gniadkowskiemu.* — Dla wstąpienia do wojska na prawach ochotnika należy mieć niemniej, niż lat 17, złożyć zezwolenie rodziców lub opiekunów, odpowiadać zwykłym warunkom fizycznym i złożyć świadectwo o ukończeniu zakładów naukowych pierwszych dwóch kategoryj lub sześciu klas gimnazjum, albo o złożonym egzaminie specjalnym, co do którego informacyj udzieli którykolwiek urząd rekrucki.

— *Panu J. D. w Częstochowie.*—Świętojerska № 30. Adwokatem przysięgłym wcale nie jest, lecz tylko obrońcą prywatnym.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W [illegible] Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 29 Декабря (10 Января) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).